

## JÓZEF WIŚNIEWSKI

ur. 1933; Świętochłowice



Miejsce i czas wydarzeń	Giżycko; PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; PRL; Giżycko; Ludowe Wojsko Polskie; Wojsko Polskie; służba w Ludowym Wojsku Polskim; Józef Kuropieska (1904-1998); Pierwsza Dywizja Piechoty imienia Tadeusza Kościuszki; Jedenasty Pułk Czołgów w Giżycku; Mistrzostwa Europy w Boksie w 1959 roku

### Radio generała Kuropieski

Swego czasu w Giżycku, w ówczesnym 11. Pułku Czołgów mieliśmy jakieś szkolenie czy odprawę, już nie pamiętam, w hotelu garnizonowym, który mieścił się na terenie pułku. Obywały się wówczas Mistrzostwa Europy w boksie. Jak się nie mylę to w Lucernie, w Szwajcarii. Jedyne radio jakie było w tym hotelu, to było w pokoju, który zajmował generał Kuropieska. Którego wówczas w hotelu nie było, prawdopodobnie wizytował jakieś jednostki w Giżycku. Więc za usilną prośbą pani recepcjonistka zgodziła się, że otworzy nam pokój, my sobie włączymy radyjko i posłuchamy mistrzostw w boksie. Telewizji w owym czasie przecież nie było. Walczył bodajże Kulej czy Pietrzykowski, którzy wówczas zdobyli mistrzostwo Europy. No i ta gromada w tym pokoju zaczęła się coraz bardziej zwiększać, bo przychodzili oficerowie z innych pokoi posłuchać tej transmisji. W pewnym momencie któryś z moich kolegów założył czapkę generalską, która wisiała na wieszaku i my rozentuzjasmowani, akurat któryś z naszych zawodników zdobył właśnie tytuł mistrza Europy. Tu hura! Hura! I w tym momencie cisza, patrzymy, wchodzi generał Kuropieska. Spojrzał po nas: „Co to ma znaczyć?” „Słuchamy Mistrzostw Europy w boksie” „Bardzo dobrze. Ale to jeszcze was nie upoważnia, żebyście moje mundury zakładali” Pozwolił nam wysłuchać aż do wagi ciężkiej tych mistrzostw. Jeszcze niektórych z nas poczęstował kieliszkiem dobrego alkoholu i tak żeśmy się rozstali, przepaszając nieustannie, że weszliśmy do pokoju bez jego zezwolenia.

Później spotkałem jeszcze generała już jak był na emeryturze, a ja byłem po operacji kręgosłupa, w Łądku, w szpitalu rehabilitacyjnym. Miałem również możliwość spotkania się z generałem na pływalni radoczynnej, gdzie generał, który był wielkim miłośnikiem pływania, pływał. Zawsze musiał mieć jeden tor wolny, żeby mu nikt nie

przeszkadzał, bo on przeważnie pływał stylem grzbietowym, na plecach. No więc nie chciał, żeby mu ktoś przeszkadzał, żeby się głowami nie zderzyli, to z tego powodu zawsze życzył sobie, żeby na tym torze, na którym on pływał, już drugiego człowieka nie było.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2015-03-30, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"